Nr. 237. Kraków. Niedziela 1 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) *uprasza się nadsyłać wprost do* **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Samiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Korymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Czesi i Ukraińcy.

Kraków, 1 czerwca.

Narody, jak poszczególni ludzie, mają rozmaite talenty. Są narody wybitnie uzdolnione do polityki opozycyjnej i negatywnej a gubiące się w zadaniach polityki pozytywnej. Są narody, których uzdolnienia idą w przeciwnym kierunku.

Naszych pobratymców czeskich nauczyliśmy się cenić dotychczas, patrząc na ich politykę opozycyjną i negatywną. Byli w niej mistrzami. Od pół roku patrzymy na nich w roli polityków pozytywnych, polityków konstruktorów i — wypada wyznać szczerze — nie znajdujemy powodu do zbudowania. I to bynajmniej nie z subjektywnych względów, płynących z naszego z Czechami zatargu. Ale jedynie na podstawie objektywnej obserwacyi, jedynie ze stanowiska umiejętności politycznej, ze stanowiska polityki, jako czystej — sztuki. Mamy wrażenie, że nawet bleitramu pod obraz imperyalizmu czeskiego twórcy jego w Pradze porządnie założyć nie umieją. Brak im do tego poczucia perspektywy historycznej i tej zdolności umiarkowania, która jest bardzo trudną, ale po której jedynie poznaje się mistrza.

W polityce opozycyjnej w Austryi byli Czesi majstrami. Umieli oponować i równocześnie ciągnąć największe korzyści z tego wszystkiego, przeciw czemu najusilniej oponowali. Byli przeciwnikami wojny i stali się zarazem największymi dorobkiewiczami wojennymi po tej stronie dawnej Litawy. Byli przeciwnikami Austryi, patryotyczny lokaj czeski u Stuergkha wykradał mu z biurka systematycznie rozmaite tajemnice stanu, które wędrowały do Paryża, ale równocześnie trzy czwarte tajnej policyi austryackiej składało się — z Czechów. Żandarm czeski w okupacyi austryackiej w Królestwie walił chłopa polskiego przy rekwizycyi kolbą w głowę i przemawiał przekonywująco: »Ty myślisz, że tylko ruski żandarm umie bić w głowę, a ja ci pokażę, jak bije austryacki!« Nie prawdaż, jak zdumiewająco sprytne połączenie propagandy rosyjskiej z wiernością w służbie austryackiej!...

W parlamencie Czesi zasadniczo głosowali przeciw budżetowi państwa. Ale tylko wtajemniczeni umieją opisać rozpacz i rozterkę, w którą popadali, ilekroć Koło polskie zabierało się także głosować przeciw budżetowi, grożąc przez to jego rzeczywistem udaremnieniem. — Wtedy politycy czescy nie mniej usilnie niż prezydenci ministrów, przekonywali przywódców polskich, że powinni głosować za budżetem, aby ratować — parlament... I Polacy, kierujący się przesłankami pozytywnej polityki, głosowali za budżetem, ratowali parlament dla Czechów, a Czesi z wdzięczności prezentując się sami przed koalicyą jako nieustraszeni i nieubłagani, przedstawiali równocześnie Polaków, jako żywioł niepewny...

Teraz oto, kiedy budująca się Polska stoi przed problemem swojej wschodniej granicy, kiedy prezydent Paderewski rozszerza zasadę plebiscytu także i na wschodnią Galicyę, Czesi zaczynają spiskować z niedobitkami polityków ukraińskich o połączenie wschodniej Galicyi — risum teneatis amici! — z Czechami. Dałaby wam Rosya pupile z nad Wełtawy, kiedy wstawszy z łoża boleści, dowiedziałaby się, jak chcieliście swoją matuszkę oporządzić, kiedy popadła w bolszewicką malignę!...

Cały ten plan unii t. zw. »zachodniej Ukrainy« z republiką czesko-słowacką jest zbyt naiwny, aby warto się nim zajmować merytorycznie. Najpierw nie jest jeszcze udowodnionem, czy istnieje wogóle jedna Ukraina polityczna, gdy tymczasem mówi się już o dwóch — wschodniej i zachodniej. Potem gdyby nawet takie dwie Ukrainy ostatecznie powstały, to dlaczego jedna z nich miałaby unifikować się z Czechami, a druga z Rosyą? Dalej, w jaki sposób zamierza nowa ta para narzeczonych czesko-ukraińskich, których swata tak wypróbowany w pośrednictwie wszelkiego rodzaju pan Wasilko, utrzymać wspólnotę — łoża? Czyż naprawdę przez korytarz słowacki na Węgrzech? Ależ eskapada czeska w północnych Węgrzech jest jednym z największych humbugów, które towarzyszą wielkim rozstrzygnięciom tej wojny. Dobrze poinformowana koalicya zmieni, będzie musiała zmienić te decyzye, które powzięła zbyt pospiesznie w pierwszych chwilach po zakończeniu wojny koalicya źle i tendencyjnie przez Czechów poinformowana. Wydanie bowiem całego południowego stoku karpackiego w ręce czeskie, odcięcie Polski od Węgier i od południa wogóle, jest tak sprzeczne z wszelkiemi faktami geograficznemi, naraża w tak wysokim stopniu interesy narodu węgierskiego i polskiego, które mają wszelki interes, aby ze sobą bezpośrednio sąsiadować, że »imperyum« czeskie w żadnym razie tego apendixa słowackiego długo nie potrafi przy sobie utrzymać. Nie można bowiem geografii stawiać na głowie. Sześciomilionowy naród czeski, aby nie wiadomo jak się rozdymał, nie sięgnie do Dniestru i nie oddzieli Polski od Rumunii. O to wszystko obawy być nie może. To jest pewne. Bo to sama przyroda na swej powierzchni wyraźnie wypisała.

Idzie o co innego. O to mianowicie, że mały naród czeski, któremu, jak każdemu narodowi dobijającemu się wolności i pełni przyrodzonych praw, dobrze życzymy, popadłszy w zupełnie fałszywe mniemanie o sobie, gotów własną swoją przyszłość narazić na szwank dotkliwy. Zamiast intrygować we wschodniej Galicyi, lepiej i mądrzej zrobiliby Czesi dla siebie i swojej przyszłości, gdyby pamiętali wstając i legając, że z trzech stron otoczeni są przez Niemcy i że — Biała Góra stoi, jak stała... Historya posuwa się naprzód, ale często lubi robić nagłe skoki w tył i to daleko w tył...

Nasze położenie jest trudne, ale położenie Czech jest wręcz złe. Rada czterech nie będzie siedziała w Wersalu przez całą wieczność, aby ratować Czechów i słuchać ich relacyj, które tak mało czynią ceremonij z pospolitą prawdą. Leżałoby w interesie dzielnego i sympatycznego narodu czeskiego, aby zdawał sobie sprawę z faktu, że niebawem stanie sam na sam z sąsiadami, że za parę lat będzie musiał chodzić tylko o własnych nogach. Czy też nie byłby czas już teraz, aby w Pradze już teraz zastanawiano się nad tem, że miast na złość Polsce ścigać utopie ukraińskie, lepiej jest lojalnie i uczciwie pogodzić się z tą Polską i mieć przynajmniej z jednej strony sąsiada pewnego i rzetelnego.

Prezydent Masaryk jest człowiekiem mądrym, głęboko mądrym. Każdy nieuprzedzony odnosi się do niego z szacunkiem, który budzą rozum i charakter. Możeby prezydent Masaryk zechciał usłuchać tego polskiego głosu i wytłumaczył swoim ubóstwiającym go słusznie rodakom, że uczciwość w polityce jest największą i najskuteczniejszą — chytrością...

Wrogowie Polski przed forum koalicyi.

Sprawa Polski w kontrpropozycyi niemieckiej.

Wiedeń, 1 czerwca (Telef. pryw.) Sprawozdawca »N. Fr. Presse« z Wersalu donosi pewne szczegóły kontrpropozycyi niemieckiej:

W sprawie Górnego Śląska sprzeciwiają się Niemcy stanowczo wydzieleniu kraju tego z Niemiec. Delegacya niemiecka podnosi, że Śląsk Górny nigdy do Polski nie należał, z wyjątkiem krótkiego okresu od roku 100—1163. Śląsk Górny rozwinął się wyłącznie wskutek pracy niemieckiej. Cały przemysł górnośląski jest niemiecki. **Skarby ziemne na Śląsku Górnym niezbędne są dla Niemiec, podczas gdy państwo polskie wcale ich nie potrzebuje,** posiada bowiem skarbów ziemnych więcej niż zużyć zdoła.

Co do Poznania — twierdzi delegacya niemiecka — przedstawia się rzecz inaczej. Wielka część prowincyi poznańskiej należała do r. 1793 do państwa polskiego. Cała południowa część prowincyi poznańskiej jest przeważnie polską, gdyż ludność polska wynosi tam 75—80 proc., inny stosunek istnieje w zachodniej części Poznańskiego. Tam bowiem przeważa ludność niemiecka. Niemcy oświadczyli tedy, że **godzą się na odstąpienie tej części Poznańskiego, w której przeważa ludność polska,** obszar niemiecki natomiast powinien pozostać przy Niemcach.

Prusy Zachodnie — twierdzi kontrpropozycya niemiecka — **są natomiast krajem czysto niemieckim.** Były one wprawdzie od r. 1466—1772 pod panowaniem polskiem, fakt ten nie zmienił jednak charakteru kraju a świadczy o tem to, że cała ziemia rolna znajduje się w rękach Niemców, podczas gdy rola w południowej części Poznańskiego jest w rękach polskich.

Delegacya niemiecka sprzeciwia się też utworzeniu wolnego miasta Gdańska, proponując natomiast utworzenie wolnych portów: Gdańsk, Królewiec i Kłajpeda.

Co do Prus Wschodnich — podnosi kontrpropozycya niemiecka — to nie należały one nigdy do Polski tak, że Polacy do tego kraju nie mogą wykazać żadnych praw historycznych ani etnograficznych. Oprócz niemieckich mieszkańców w Prusiech Wschodnich, są nimi **także Mazurzy,** wyznania ewang., którzy nigdy nie objawili pragnienia połączenia się z Polską. Wkońcu oświadcza delegacya niemiecka, że **nie godzi się również na odstąpienie północnego cyplu Kłajpedy.**

Pośrednictwo Wilsona.

Wiedeń, 1 czerwca (Telef. pryw.) Ogłoszony przez Biuro koresp. telegram iskrowy z Lyonu iż prezydent **Wilson podjął się pośrednictwa** między koalicyą a Niemcami, wywołał w wiedeńskich kołach politycznych ogromne wrażenie. **Giełda przyjęła wiadomość tę wielką zwyżką wszystkich papierów. Wedle telegramu** z Lyonu, zgodził się **Wilson na plebiscyt na Śląsku Górnym, tudzież na pozostawienie Gdańska** Niemcom.

Wiedeń, 1 czerwca (Telef. pryw.) »Der Mittag« donosi z Wersalu:

Wiadomość o pośrednictwie Wilsona wywarła w prasie francuskiej ogromne zdenerwowanie. Znaczna część pism paryskich zastrzega się przeciw akcyi Wilsona, utrzymując, że Niemców zmusić można orężem do przyjęcia podyktowanych warunków pokojowych. Prasa francuska zaznacza równocześnie, że **Wilson ma za sobą Anglię i Włochy, tak że wszelka opozycya Francyi będzie bezskuteczną.**

Prośby Ukraińców do koalicyi.

Wiedeń, 1 czerwca (Telef. pryw.) Poseł ukraiński w Wiedniu, Wasilko, rozesłał wczoraj z polecenia rządu swego obszerny telegram iskrowy do rady czterech w Paryżu na ręce prezydenta Wilsona, Clemenceau, Lloyd Georgea i Orlanda. W telegramie omawia Wasilko obszernie stanowisko Ukraińców w sprawie Galicyi wschodniej, zarzucając armii generała Hallera cały szereg okrucieństw, żali się, że prezydent Paderewski nazwał żołnierzy armii ukraińskiej bandydatami i prosi wkońcu, by koalicya zarządziła dokładne zbadanie stosunków etnograficznych w Galicyi wschodniej, tudzież by orzekła, że **o przynależności Galicyi wschodniej rozstrzygnąć ma plebiscyt. Aż do tej chwili niechaj wojska koalicyi obsadzą Galicyę wschodnią.** Jeśliby jednak koalicya uważała to za nieodpowiednie, prosi Wasilko **o udzielenie państwu czecho-słowackiemu mandatu do obsadzenia Galicyi wschodniej aż do chwili plebiscytu.**

Alarmy niemieckie.

Wychodząca w Morawskiej Ostrawie »Morgenzeitung« pod tytułem »Polskie zbrojenia« podaje depeszę z Berlina o wzrastającem silnem zaniepokojeniu w stolicy Niemiec z powodu **»niebezpieczeństwa polskiego«.** Powodem tego zaniepokojenia są rzekome nowe plany ofenzywy ze strony Polski, skierowane nawet w stronę... **samego Berlina.**

Alarmująca depesza berlińska, nie bez celu zapewne podana w ostrawskim dzienniku, szczegółowo odsłania rzekomy plan polski i stan przygotowań bojowych, w szczególności zostających w związku z armią Hallera. Według informacyi berlińskiej, sprawa ta w ten sposób się przedstawia:

Z armii Hallera do tej chwili na polskiej ziemi stanęło 60.000 żołnierzy. Polacy są obecnie w posiadaniu ciężkiej artyleryi, z której część otrzymali z Włoch, drogą przez Wiedeń. Krążą pogłoski, że w Polsce czynią **gwałtowne przygotowania do ofenzywy, która miałaby być prowadzoną głównie na Berlin(!),** a której początku spodziewać się można w **niespełna ośm dni.** Polacy czekają jeszcze tylko na przybycie tych sił, które do tej pory przeciwko Ukraińcom walczyły, a które po odniesionych sukcesach obecnie będą wolne. Interesujące są wynurzenia(?) francuskich oficerów, którzy w ostatnich dniach w pokaźnej liczbie przybyli do Bukaresztu, **by stamtąd podążyć do Polski.** — Według ich przedstawienia, zamierzają Polacy, bez względu na to, czy przyjdzie do zawarcia pokoju, czy nie, **siłą zbrojną obsadzić ziemie,** przez koalicyę im przyrzeczone. Do tych informacyj dołącza się jeszcze jedną, szczegółową, podaną przez »Lokal-Anzeiger«, że z Francyi przez Niemcy posłano do Polski 70 dział... ciężkich.

Tak wyglądają »informacye« berlińskie naturalnie rozmyślnie puszczane w świat, aby w ten sposób podstępny usprawiedliwić gwałtowne przygotowania wojenne Niemców na granicy polskiej.

Szczegóły odpowiedzi niemieckiej.

Kraków, 1 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen z dnia 31 bm.:

Do zakomunikowanej noty niemieckiej załączony jest obszerny memoryał niemieckiej delegacyi pokojowej, w którym wyłuszczone są dokładnie kontrpropozycye niemieckie. Rozpoczynają się one zagadnieniami Ligi narodów, przyczem delegacya niemiecka, obstając przy własnym projekcie Ligi narodów, oświadcza, że gotowa jest na podstawie projektu koalicyi pertraktować, pod warunkiem, że Niemcy natychmiast przy podpisywaniu traktatu pokojowego wejdą jako równouprawnione do związku narodów, a w szczególności wezmą udział na podstawie zupełnego równouprawnienia we wzajemności narodów w życiu gospodarczem. Pod tymi warunkami delegacya niemiecka zgadza się na propozycyę koalicyi do armii, floty morskiej i powietrznej. Jeżeli rząd republiki niemieckiej gotów jest rozbroić się przed innymi mocarstwami, to musi on jednak żądać czasu przejściowego, podczas którego będzie mógł utrzymywać wojsko, potrzebne do utrzymania porządku wewnątrz kraju, a okres czasu przejściowego i siła wojsk, będą ewentualnie oznaczone przez związek narodów. **Niemcy są gotowe znieść wszystkie fortyfikacye na zachodzie,** utworzyć też strefę nie obsadzoną przez wojsko i wydać okręty, jak tego żąda koalicya (z wyjątkiem handlowych). Przytem zasada, że rozbrojenie ma podlegać kontroli związku narodów, ma obowiązywać również w Niemczech. Dla utrwalenia szczegółów tych propozycyj, żąda delegacya niemiecka **podjęcia ustnych pertraktacyj.**

W następnym rozdziale, dotyczącym kwestyi terytoryalnych, Niemcy przyjmują zgodnie ze znanymi punktami Wilsona za zasadę, że **nie może być oderwane żadne terytoryum niemieckie, którego przynależność narodowa przez setki lat związana była bez konfliktów z państwem niemieckiem,** o ile to zostało bezspornie udowodnione. **Oświadczenie w kwestyi przynależności musi być złożone przez głosowanie ludowe według gmin,** przyczem udział w głosowaniu biorą wszyscy mężczyźni i kobiety, przynależące do państwa niemieckiego, którzy przekroczyli lat 20 i którzy dane gminy zamieszkują lub na rok przed zawarciem pokoju zamieszkiwali. Głosowanie musi być tajne. Wszystkie wojska muszą być oddalone z terytoryów spornych a zarząd terytoryum aż do ukończenia głosowania ma być poddany władzy, złożonej z państw neutralnych. Oprócz tego niemiecka kontrpropozycya domaga się, ażeby traktat pokojowy zgodnie z zasadami Ligi narodów poręczał opiekę mniejszościom narodowym. W szczególności niemiecka kontrpropozycya sprzeciwia się temu, ażeby terytoryum neutralne »Moresnet« i »Pruskie Moresnet« oraz Supe i Malmedy miały być bez głosowania ludowego przyłączone do Belgii. Życzeniu koalicyi ażeby z wielkiego bogactwa lasowego obwodu Eupe zapewnić Belgii posiadanie lasów, gdyż lasy belgijskie zostały zniszczone przez wojnę można zadość uczynić przez umowy o dostarczaniu drzewa. W każdym razie z powodu kwestyi drzewa albo rud cynkowych nie powinni ludzie być przesunięci z pod jednej zwierzchności do drugiej.

Co się tyczy propozycyi koalicyi w sprawie zagłębia Saary, to powtarza się propozycye rozwiązania tej sprawy, która zawartą została w notach niemieckich z dnia 13 i 16 maja, według których zapotrzebowanie węgla przez Francuzów byłoby ubezpieczone przedewszystkiem przez umowy dowozu, przez współudział (......). Przytem zaznacza się, że odbudowa francuskich kopalń północnego rewiru węglowego będzie ukończoną najwyżej po 10 latach, podczas gdy proponowano przez koalicyę przeniesienie się własności tych kopalń dałoby 100 razy więcej niż francuskie żądania (.....). Również propozycya koalicyi, ażeby Alzacyę i Lotaryngię odstąpić Francyi bez głosowania ludowego, byłoby źródłem do nienawiści ludów. Zamiast tego należy przy głosowaniu przedłożyć trzy zapytania: 1) Czy Alzacya i Lotaryngia chce być złączona z Francyą; 2) Czy jako wolne państwo chce przynależeć do Niemiec; 3) Czy też woli niezawisłość a w szczególności gospodarcze przyłączenie do jednego z sąsiadów. W razie przyłączenia muszą być prawa wszystkich mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii zabezpieczone. Włączenie państwowe reńskiego portu Kehel do francuskiej organizacyi nie jest niczem usprawiedliwione. Alzacya i Lotaryngia mają wziąć odpowiedni udział w spłacie długów i wkońcu na podstawie wzajemnego porozumienia mają być uregulowane wszystkie sprawy dotyczące niemieckich urzędników i robotników w Alzacyi i Lotaryngii.

Austrya ma według prawa samostanowienia narodów mieć możność wolnego postanowienia przyłączenia się do państwa niemieckiego.

Oderwanie większej części Górnego Śląska odrzuca się, ponieważ terytoryum to należy od wieków bezspornie do Niemiec i również przy ostatnich wyborach w r. 1919 do niemieckiego Zgromadzenia narodowego wykazało większość niemiecką. Przytem ważnem jest, że Polska nie potrzebuje Górnego Śląska, podczas gdy dla Niemiec jest on niezbędnym. Nadto w intere-

W Dęblinie.

Z różowych, chłodnych porannych mgieł pól grochowskich i lasów wawerskich wyniósł nas potężny automobil na gładziutką taśmę lubelskiej szosy, wbijał nas w przestrzeń, w rozległość kraju nieuchwytną a wielką — kołysał prawdziwym rytmem pędu, pieścił wszystkie nerwy zimną rozkoszą szybkości.

Słońce zaledwie powstało i brało swą pierwszą kąpiel w zimnych, aż zaróżowionych wałach chmur. Czerwonawe złoto ciągnęło się po telegraficznym drucie, rozświecało cienie pod drzewami. Ostry, przenikliwy chłód, wylęgły gdzieś w wodach, co pamiętały jeszcze zimy oddech — w dołach i rozpadlinach leśnych przechowany, wyłaził na drogę i dmuchał w twarz. A przecie było ochoczo.

Do Dęblina! Cóż to znaczy półtorasta kilometrów.

Na przegląd szkoły podoficerskiej podążał generał Sosnkowski, II-gi wiceminister spraw wojskowych z zaproszonym przezeń p. o. szefa misyi wojskowej francuskiej, generałem Spire. P. wiceministrowi towarzyszył kapitan Krasicki — francuskiemu generałowi, niżej podpisany porucznik.

I wszystko byłoby dobrze, i przyjechalibyśmy na czas, gdyby nie... pneumatyki. Strzelać przed Garwolinem zaczęły gumy pod nami. Lecz cóż to znaczy! Dzielni szoferzy zakładają nowe, mamy wszak sześć w zapasie — i dążymy dalej.

Lecz po pół godzinie nowy strzał, jakby z rewolweru. Stajemy z uczuciem przykrem. Nowa reparacya.

— Stary materyał! — melduje szofer.

Nadrabiamy miną, tłómaczymy francuskiemu generałowi nasze kłopoty automobilowe — teraz może się sam o tem przekonać. Uprzejmy Francuz ma nas za zupełnie wytłumaczonych, częstuje nas czekoladą — przeszkodami nie zraża się bynajmniej.

— Marchons un peu! Voulez Vous, mon général? La voiture va nous rejoindre — proponujemy.

Zgadza się chętnie, więc ruszamy piechotą. Doskonale się maszeruje po ubitej szosie. Otacza nas malownicza, choć skromna wieś polska. Zwracamy uwagę cudzoziemca na wioski, na widoki, roztoczone wokół, na młode żyta i owsy, co cieszą nas, że wschodzą. Znajdujemy podobieństwo do Szampanii. Odległe, naturalnie.

Dopędza nas bezszumna maszyna, siadamy zatem, jedziemy dalej. Jedziemy z głębokiem uczuciem niepewności, czy obawy — nie wierzymy już sobie. Po 10—15 kilometrach znowu stop! Tam do licha!

— Stary materyał — melduje szofer.

Dopiero po jedynastej przybywamy do Dęblina. Lawirując w sieci dróg, zmierzamy prosto do obozu szkolnego, do komendy. Tam już cała generalicya zdąża naprzeciw, czekając na nas od wczesnego ranka.

Wysiadają generałowie, odrzuciwszy pledy i futra. Oficerowie wyświeżeni pozostają w postawie wojskowej. Zaczyna się część oficyalna wycieczki. Major Maksimowicz-Raczyński, dowódca szkoły, podchodzi z raportem. Potem przedstawiania, powitania.

Ruszamy do koszar. Właśnie pora obiadowa. Liczne, widne, wygodne baraki zajęły ogromną przestrzeń. Kipi życie. Wszędzie ruch, służba, porządek. Kręcą się tu i tam dzielni chłopcy ubrani już wszyscy w jednakowe zielonkawe amerykańskie mundury, w amerykańskie trzewiki i owijacze. Mają je nareszcie!

Otoczenie i sceny są nawskróś militarne. I zdecydowanie dzielna, młoda, zdrowa jest postawa tych zuchów. Skąd ich się tylu tu wzięło? Wszyscy mają jasne oczy i śmiało patrzą na świat. Musi się im wierzyć, chce się być tylko z nimi.

Generał-wiceminister wchodzi do jednego z baraków, gdzie mieści się jedna kompania.

— Dzień dobry, chłopcy!

— Dzień dobry, panie generale! — odpowiedzieli gromko.

Wybiega sierżant z meldunkiem, dyżurni. Chłopcy stają „na baczność”.

— Spocznij! — brzmi komenda.

Ze stukotem obcasów swobodnie sobie stanęli. Generał pyta o to i o owo, ogląda bieliznę. Cała starszyzna i oficerowie wolno posuwają się naprzód. W ten las strzyżonych głów, już opalonych twarzy, śmiałych oczu. Jest cicho i uroczyście, ale tak swojsko.

Potem zaraz obiad w kasynie, w wielkiej drewnianej hali, gdzie ginął tłum oficerów, obiad nie długi, bo program dnia dopiero zaczęty, a opóźnienie generałów wywołało pewne zmiany. Byli obecni: ppułk. Fabrycy, inspektor wyszkolenia; pułk. Rządkowski, dowódca D. O. G. Lublin; pułk. Mirecki, komendant twierdzy Dęblin; major Maksimowicz-Raczyński, dowódca szkoły podoficerskiej; major Dzwonkowski, szef sztabu D. O. G. Lublin; major Gabryjalowicz i wielu innych.

Po obiedzie manewr taktyczny nas czekał, układu por. Sadowskiego, dowódcy III-go baonu. Idąc zwolna po drodze widzieliśmy ten cały teatr ataku, rozwiniętego z dość dużej odległości i na przestrzeni znacznej. Więc najpierw skryte przebieganie, podchodzenie pozycyi nieprzyjaciela w pochyleniu do samej ziemi, czołganiu się po rowach i młodem zbożu, ostrożne, podstępne, nieugięte. Prawe i lewe skrzydło niosło mitralieży. Wytrwale, zapadając co chwila podsuwały się one do nieprzyjaciela. Zaczął się przelewny ogień karabinowy. Chłopcy biegli coraz goręcej i rzucali się ryzykownie na ziemię, niby martwe słupy, by po chwili porwać się znowu. Jakoż przeciwnik zaczął się już denerwować, miotać kule z karabinów maszynowych. Ci nic. Ustawili swoje i jak mu nie odpowiedzą! Zaszczekało, zakurzyło się pole, niby w prawdziwym boju.

Młodziutki żołnierzyk, co strzelał z mitralieży najbliżej nas, zacietrzewił się i rozpalił się nie na żarty. Zacięła mu się taśma. Szarpał ją rękoma, pomagał sobie zębami. Gwałtownie reparował mechanizm.

Co chwila przebiegał koło nas zapylony, zgrzany piechur i ciskał się o ziemię, świecąc pod słońce gwoździami podkutych trzewików. A pierwsza linia zbierała się już, pęczniała i nasadzała bagnety.

Jakiś dziwny, mocny blask poszedł od tych nagich bagnetów polskich, nasadzanych gorączkowo. Luba, rozkoszna pobudka była w tem polu, w tem rozgrzaniu się żołnierza do wielkiej sprawy wojny, w jego gwałtownej, tęgiej pracy mięśni. Jak wielka kropla co się zbiera powoli i spaść ma lada chwila, tak napęczniała pierwsza linia atakujących.

— Na bagnety!

Zerwali się chłopcy — z rowów wyskoczyli atakowani. Manewr się zakończył.

— Dosyć! Dosyć! Bo się pokaleczycie!...

Nasz żołnierz ma nerw. Spełnia to swoje rzemiosło z całej duszy.

Kompanie ustawiły się kolumnami, bataliony obok siebie. Stały na niewielkiej przestrzeni tysiące żołnierzy, wyborowego materyału, wyćwiczonego, dyscyplinowanego świetnie. — Wszystko — przyszli podoficerowie.

I ta jedna chwila, kiedy generałowie przechodzili przed frontem wprost bajecznie wyrównanych i prezentujących broń zuchów starczyć może za wiele — było to wojsko.

Mimo zimnego ranna raźno było i wesoło. — Ufność i wiara stały na tych polach. Żołnierz

sie ludności górnośląskiej leży pozostanie przy Niemczech, a również w interesie koalicyi leży pozostawienie Górnego Śląska przy Niemczech, gdyż zobowiązania, wynikłe z wojny światowej, mogłyby Niemcy wypełnić co najwyżej przy zatrzymaniu tego terytoryum, ale nigdy bez niego.

Znaczna część prowincyi Poznańskiej zaludniona jest przez ludność przeważnie niemiecką. O ile jednak prowincya Poznańska jest bezspornie polską, zgadza się rząd niemiecki na odstąpienie tych obszarów. Granica, wyznaczona w traktacie pokojowym, nie odpowiada narodowościowemu punktowi widzenia, jest tylko przygotowaniem strategicznem napadu na terytoryum niemieckie a tego rodzaju względy nie mogą odgrywać żadnej roli, jeżeli przyszłe stosunki polsko-niemieckie mają być uregulowane na podstawie zasad Ligi narodów.

Prusy Zachodnie są dawnym krajem niemieckim z liczebną większością ludności niemieckiej, które pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym znacznie wyżej stoi od polskich Kaszubów, nie mówiąc już o połączeniu z Prusami Wschodniemi, które muszą bezwarunkowo pozostać przy Niemczech. Zachodnio-pruskie terytorya, które są zaludnione Polakami, gotowe są Niemcy odstąpić Polsce. Rząd niemiecki musi odrzucić zamierzone pogwałcenie narodowe Gdańska, ze znikomą po polsku mówiącą mniejszością i domagać się, ażeby Gdańsk i okolica pozostały przy Niemczech. — Rząd gotów jest porty jak: Kłajpeda, Królewiec i Gdańsk przemienić na wolne porty i przyznać tam Polakom daleko idące prawa oraz zapewnić im odpowiednie urządzenia portowe i prawa ich używalności. Niemcy odrzucają oderwanie części Prus Wschodnich od Niemiec. — Ludność tych terytoryów nie oświadczy się nigdy za oderwaniem. To samo dotyczy zachodnio-pruskich powiatów: Malborg, Kwidzyn i Susz. Niemcy odrzucają oderwanie Kłajpedy i okolicznych powiatów, których ludność we większej części niemieckie nigdy nie oświadczyła się za oderwaniem.

Pod znakiem jedności.

Pomimo różnolitego składu, z poszczególnych odłamów, szybko wzrasta się armia polska w jeden silny organizm. Powierzchowne różnice, pozostałości poprzednich formacyj, z których odłamy wojska wyszły, szybko nikną, ustępując duchowi jedności. Podłożem dla tego stopienia się wojska w jeden żywioł w dużej mierze są walki ramię przy ramieniu, toczone zarówno przez żołnierzy różnych dzielnic, jak różnych formacyj.

Najnowszym objawem zjednoczenia się wojska polskiego jest odbyty przed kilku dniami zjazd gen. Dowbór-Muśnickiego z nacz. Piłsudskim, którego rezultatem jest tak pożądane złanie się armii wielkopolskiej z armią Rzeczypospolitej.

Temu dokonywującemu się zjednoczeniu ma być dany także zewnętrzny wyraz przez wprowadzenie jednolitej organizacyi, komendy i jednakowego umundurowania. W tym kierunku początek daje nowy rozkaz Naczelnego Wodza, nadający wężyki legionowe wszystkim członkom armii polskiej. Stało się to celem zatarcia różnic i usunięcia pozorów uprzywilejowania jednej z formacyi. T. zw. wężyki legionowe były dotąd udziałem oficerów i żołnierzy, którzy należeli do Legionów polskich przed 1 kwietnia 1917, a którzy w sile 9 pułków piechoty, 2 pułków kawaleryi, 1 pułku artyleryi i oddziałów pomocniczych ostatnio tworzyli gwardyę legionową. To przejściowe uprzywilejowanie jednej tylko formacyi było źródłem wielu nieporozumień. Obecny rozkaz Naczelnego Wodza usuwa je, nadając jednakowe odznaki całemu wojsku przez zachowanie wężyków legionowych umiejętnie nawiązując do tradycyi historycznej, poprzez Legiony polskie.

Rozkaz brzmi dosłownie:

»Walcząc od 6-ciu miesięcy ramię przy ramieniu, zawarły oddziały Wojska Polskiego, czy to powstałe z Legionów Polskich czy z oficerów i żołnierzy byłych armij państw zaborczych, ściśle krwią i trudami wojennemi przypieczętowane braterstwo broni. Tak jak im jeden cel przyświeca i jeden jej rozkaz prowadzi: Wola narodu i obrona Ojczyzny, tak też stali się oni jednolitem Wojskiem Polskiem. — By i zewnętrznie wyznaczyć jedność, dając wyraz tej woli całego Wojska do zatarcia różnic, nakazuję wszystkim oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego nałożenia odznaki noszonej dotychczas na kołnierzu przez formacye Legionów Polskich. Niech ten historyczny znak, którego świetną tradycyę podjęły Legiony, stanie się od dziś odznaką całego Wojska Polskiego.

Józef Piłsudski«.

---

ski to już taki los marznąć na wietrze i stać w deszczu — a Polsce służyć.

Na zakończenie, jak się rzekło, była defilada. Poruszyły, przełamały, skruszyły się kolumny pod magnetyzmem komend. Wielkie czworoboki ludzkie odeszły trochę dalej, zawróciły i ztamtąd zaczęły się wyciągać w szyk czwórkami, do defilady.

Myśmy tu stali garstką i widzieliśmy te ruchy zielonkawego, regularnego tłumu. Wyczekaliśmy chwile, gdy z orkiestrą, grającą żołnierską piosenkę, dobrą do marszu, nadeszły z dowódcą szkoły na czele pierwsze kompanie. I potem długo szły i szły inne. Szły mocnym krokiem patrząc w lewo, płynęły długo, jak rzeka. Każdy ich krok murował nam Polskę.

. . . .

Przy kolacyi rozgrzała nas pogawędka i para kieliszków dobrego alaszu. Krótki, przyjacielski toast wzniósł generał Spire, odpowiedział mu generał Sosnkowski.

A potem zaraz... na kolej.

— Panie kapitanie! — meldował kapitanowi Krasickiemu szofer, kiedyśmy na pustą lorę ładowali nasz automobil — niech pan kapitan nie mówi w Warszawie, żeśmy wracali koleją.

»Kuryer Warsz.«

Jerzy Gąssowski.

Odbudowa przemysłu i rękodzieł

Na posiedzeniu Sejmu uchwalono w piątek ważną ustawę o udzielenie **kredytu 75 milionów na odbudowę przemysłu i 25 milionów dla rękodzieł.**

Przebieg rozprawy nad tą ważną sprawą był następujący:

Pos. **Rudnicki**: Sprawa kredytu dla przemysłowców leży nietylko w interesie przemysłowców, ale także państwa. Inaczej zapatruje się na tę kwestyę mniejszość komisyi, która zastrzega przy udzielaniu kredytu ingerencyę ministerstwa ochrony pracy, a nawet związków zawodowych. Wniosek to niezwykły w naszem państwie. Byłaby to nowa instancya biurokratyczna, któraby działała obok ministerstwa.

Pos. **Szczerkowski**: W interesie państwa powinno się zabezpieczyć interesy robotników. Reprezentanci sfer robotniczych i związki zawodowe winny być uznane przez państwo za organizacye kompetentne do wydawania opinii.

Pos. **Majewski**: Poprawki mniejszości unicestwiłyby dobrodziejstwo tej ustawy. Mowca proponuje odrzucenie wszystkich poprawek mniejszości i przyjęcie ustawy redakcyi większości.

Pos. **Wasilewski**: Ustawa ta jest stanowczym krokiem na drodze do polepszenia stosunków. Do dopuszczenia robotników do udziału w kontroli zysków i do udziału w zyskach, klub mowcy przywiązuje wielkie znaczenie. Mowca wytyka sprawozdawcy, że nie umieścił rezolucyi, którą komisya przyjęła, a mianowicie o wezwanie ministra, aby w jak najkrótszym czasie przedłożyła Sejmowi całokształt polityki przemysłowej we wszystkich dziedzinach przemysłu. Następnie proponuje mowca podwyższenie kredytu dla drobnego przemysłu z 25 na 30 milionów i wnosi rezolucyę, wzywającą ministra przemysłu i handlu, aby przedłożył ustawę o pożyczkach na poprawę handlowych stowarzyszeń włościańskich i roboczych.

Pos. **Brun** przedstawia Izbie spis dokonanych przez Niemców rekwizycyi i przytacza na podstawie tego dokumentu, który Niemcy zapomnieli z sobą zabrać, że z generał-gubernatorstwa warszawskiego **zabrano żelaza przeszło 81 milionów kilogramów**, miedzi przeszło 7 milionów klg., drzewa z siedmiu tylko majątków 44.720 wagonów, tłuszczów i olei 1 milion kilogramów, bawełny 9 i pół miliona klg., wełny około 10 milionów klg., motorów elektrycznych 150 sztuk. Mowca sprzeciwia się poprawkom mniejszości.

Pos. **Szesterkiewicz** przychyla się do wniosku mniejszości i popiera zwłaszcza poprawkę posła Wasilewskiego co do podniesienia kredytu na 50 milionów.

Minister **Hącia**: W jednej i drugiej ustawie przebija myśl, że proponowane pożyczki są pożyczkami zwrotnemi i nie mogą być obarczane rozmaitemi przepisami. Współudział i decyzya ministerstwa pracy w sprawach takiego kredytu są wytycznemi. Nie ulega wątpliwości, że przy tych pożyczkach będzie rozpatrywana cała sytuacya fabryk. Co się tyczy drugiej ustawy, to jestem przeciwny podwyższeniu kredytu 25-milionowego, a to dla tego, aby przed wniesieniem podwyższenia kredytu mieć naprzód możność kontrolowania sprawności tej ustawy. Rząd nie będzie się starał o to, aby się przypodobać tej lub innej partyi i będzie się opierał na wymogach życia na tej podstawie, że reformy stosunków między fabrykantem a robotnikiem są potrzebne.

Pos. **Rudnicki** oświadcza, że jego stronnictwo głosować będzie za kredytem 80 milionów dla rzemieślników.

Izba przy głosowaniu przyjmuje 107 przeciw 92 głosom pierwszą część poprawki mniejszości a mianowicie, aby w artykule 1 po słowach »ministerstwo skarbu« dodać słowa: »i ministerstwo pracy«. Resztę poprawki Izba odrzuca. Inne poprawki w obu ustawach przyjęto. — Przyjęto również rezolucyę, poczem przyjęto całą ustawę »en bloc« z wyjątkiem poprawek mniejszości do ustawy drugiej.

Ustawa o nauczycielach.

Warszawa, 29 maja.

Z ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych podajemy punkty następujące:

Art. 1. Nauczyciele publicznych szkół powszechnych są: a) stali i b) tymczasowi.

Art. 2. Stałym jest nauczyciel, który posiada 1) prawem przepisane kwalifikacye naukowe i zdrowotne i 2) trzy lata nieprzerwanej pracy w publicznej szkole powszechnej lub prywatnej z prawem publiczności. Nauczyciel, nie prowadzący klasy, lecz uczący wyłącznie pewnych określonych przedmiotów w szkołach powszechnych, może uzyskać prawo nauczyciela stałego, o ile posiada kwalifikacye, które będą określone osobnem zarządzeniem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Ar. 3. Nauczycielowi, który dopełnił warunków wymienionych w art. 2 niniejszej ustawy, wydaje inspektor szkolny okręgowy patent na nauczyciela stałego (patent ustalenia).

Art. 4. Czas pracy zawodowej w szkolnictwie przed ustaleniem zalicza się do lat służbowych.

Art. 5 Do lat służby nauczycielskiej wlicza się praca w szkolnictwie bez względu na to, pod jakim rządem szkolnictwo to się znajdowało.

Art. 6. Nauczyciele, posiadający prawem przepisane kwalifikacye, otrzymują płacę zasadniczą równą X kategoryi płac urzędników państwowych, zgodnie z tabelą obowiązujących przepisów służbowych dla urzędników państwowych, przyczem posunięcie się do kategoryi IX odbywa się automatycznie, z chwilą wysłużenia 12 lat kategoryi poprzedniej, a do VIII, z chwilą wysłużenia lat 12 w kategoryi IX. Nadto otrzymują dodatek ekonomiczny wojenny, zależnie od miejsca urzędowania, według kategoryi gmin, zgodnie z podziałem, wskazanym w art. 8. Nauczyciele w gminach miejskich I klasy otrzymują pełny dodatek X, IX, VIII, względnie VII kategoryi płac urzędników państwowych, w gminach miejskich II i III klasy 80 proc., w pozostałych gminach miejskich i wiejskich 60 procent pełnego dodatku.

Art. 7. Nauczyciele, którzy obok prawem przepisanych kwalifikacyi nauczycielskich dla szkół powszechnych posiadają dypiom wyższego zakładu naukowego, otrzymują płacę o 2 kategorye wyższą, przy równych innych warunkach.

Art. 8. Wszyscy kierownicy szkół otrzymują od gminy mieszkanie bezpłatnie lub w braku tegoż równoważnik pieniężny. Równoważnik ten wypłaca kasa państwowa na rachunek gminy. Wszyscy pozostali nauczyciele otrzymują od państwa bezpłatnie mieszkanie, lub w braku tegoż równoważnik pieniężny ze skarbu państwa. Gmina jest obowiązana zapewnić nauczycielowi wynajęcie odpowiedniego mieszkania. —

Gmina jest również obowiązana dostarczyć bezpłatnie do mieszkania w czasie właściwym wszystkim nauczycielom opału, lub wypłacić równoważnik pieniężny z własnych funduszów. W gminach miejskich i wiejskich otrzymują nauczyciele, nie mający mieszkania w naturze dodatek pieniężny wyrównawczy:

Gminy pod tym względem dzielą się na 4 klasy: Do I klasy należą miasta liczące powyżej 75.000 ludności. Do II klasy należą miasta liczące powyżej 50.000 ludności. Do III klasy należą miasta liczące powyżej 20.000 ludności.

Do IV klasy należą pozostałe miasta i gminy wiejskie.

I. W miastach I klasy dodatek ten wynosi: a) dla nauczycieli nieżonatych, nauczycielek tak zamężnych, jak i niezamężnych, wdowców i wdów bezdzietnych 600 marek rocznie; b) dla nauczycieli żonatych bezdzietnych — 900 marek rocznie; c) dla nauczycieli lub nauczycielek — wdów dzietnych —1.200 marek rocznie.

II. W miastach II klasy: a) 420 marek rocznie; b) 600 marek rocznie; c) 750 marek rocznie.

III. W miastach III klasy: a) 300 marek rocznie; b) 450 rocznie; c) 600 marek rocznie.

IV. W miastach IV klasy i w gminach wiejskich: a) 240 marek rocznie; b) 360 marek rocznie; c) 540 marek rocznie.

Zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych określi bliżej warunki, jakim odpowiadać winny mieszkania dostarczone bezpłatnie nauczycielom. Uwzględniając stosunki miejscowe Rady szkolne okręgowe określą normy, podług jakich nauczyciele będą otrzymywali opał, względnie równoważnik pieniężny za opał.

Art. 9. Kierownicy szkół z reguły, a wszyscy pozostali nauczyciele, w miarę rozporządzania przez gminę potrzebną ilością ziemi — otrzymują do użytkowania 2 morgi ornego gruntu, jednej połaci, o ile możności przy budynku szkolnym, nie dalej, niż w odległości 1 i pół klm. od szkoły. Jeżeli gmina nie może udzielić kierownikowi gruntu, winna wypłacić mu równoważnik pieniężny, który za zgodą kierownika może być zamieniony na odpowiednią ilość produktów rolnych w naturze. Wszyscy pozostali nauczyciele otrzymują równoważnik pieniężny ze skarbu państwa w stwierdzonych przez władze powiatowe wypadkach niemożności udzielenia gruntu przez gminę. Wysokość tego równoważnika pieniężnego wynosi w klasie I — 900, w klasie II — 600, w klasie III — 425, w klasie IV — 360 marek rocznie.

Art. 10. Gminy, które nie byłyby w możności ponieść ciężarów wynikających ze świadczeń, przewidzianych w art. 8 i 9, mogą uzyskać na ten cel ze skarbu państwa subwencyę. Wniosek o udzielenie subwencyi ze skarbu państwa zgłasza dozór szkolny, rozstrzyga zaś minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego na podstawie uchwały Rady szkolnej okręgowej, oraz opinii organów państwowych, wyznaczonych w tym celu przez ministerstwo skarbu i ministerstwo spraw wewnętrznych.

Art. 11. Od zarządzeń urzędów gminnych w przedmiotach, o których mowa w artykule 8 i 9 niniejszej ustawy, służy interesowanym odwołanie do władz powiatowych w przeciągu 1 miesiąca. Decyzya władz powiatowych w porozumieniu z Radą szkolną okręgową jest ostateczna.

Art. 12 Osobne rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego określa i po każdym spisie ludności Rzeczypospolitej ponownie określać będzie klasę, do której w myśl art. 8 maja należeć będą poszczególne miejscowości państwa.

Gminy miejskie mogą być ponadto przenoszone do wyższej klasy miast na skutek zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, powziętego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych może zaliczyć gminy wiejskie do jednej z klas miast, w art. 8 niniejszej ustawy określonych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 czerwca.

Jutro, dnia 2 czerwca 1919 r.

ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 97'93
500	"	"	"	za 489'65
1000	"	"	"	za 979'31
5000	"	"	"	za 4896'53
10000	"	"	"	za 9793'06

PIERWSZA POCZTA Z AMERYKI W KRAKOWIE. Po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny z Ameryką, przyszła dziś do Krakowa poczta z Ameryki, przeważnie z Kanady. Nie jest to jeszcze normalny ruch pocztowy, gdyż listy i przesyłki wszelkie z Ameryki idą naprzód do Paryża, gdzie jest stacya zbiorcza i stamtąd tylko za pośrednictwem kuryerów są dalej wysyłane. Listy, które przyszły do Krakowa są adresowane w większej części do wschodniej Galicyi, odesłano je więc do Lwowa.

DLA JEŃCÓW I INTERNOWANYCH W GALICYI WSCHODNIEJ. Listy, przesyłki i pieniądze w biurze prezydyalnem kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, Fędzichów 16 dla jeńców i internowanych w obozach ruskich oraz innych osób w Galicyi wschodniej będą w miarę postępu wojsk naszych odsyłane przez delegatki Czerwonego Krzyża na miejsce przeznaczenia.

PREZESEM KOMITETU NARODOWEGO OBRONY KRESÓW POŁUDNIOWYCH został wybrany, po ustąpieniu zasłużonego założyciela i I prezesa p. Kazimierza Przerwy-Tetmajera, były prezes Związku Podhalan, profesor Jakób Zachemski, zaś I wiceprezesem w miejsce jego dyrektor Roman Zawiliński.

UDZIELANIE WIZ CZESKICH. Od poniedziałku, dnia 2 czerwca, będzie udzielał **wiz czeski zastępca** osobom, udającym się do Czech, względnie przejeżdżającym przez terytoryum czesko-słowackie, **codziennie** od godziny 9 rano do 1 po południu na razie w lokalu jugosłowiańskiego pełnomocnictwa przy ulicy Kanoniczej.

ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKATURY. Wydział Stowarzyszenia kandydatów adwokatury w Krakowie przypomina, że w dniach 8 i 9 czerwca br. odbędzie się w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, ul. Gołębia 6, Zjazd kandydatów adwokatury z Małopolski przy współudziale delegatów reszty ziem rzeczypospolitej polskiej. Wydział zwraca się z gorącym apelem o jak najliczniejszy udział kolegów miejscowych i zamiejscowych, przyczem zwraca uwagę, że zgłoszenia należy nadsyłać na ręce dra Sarapaty w kanc. adw. dra Ostrowskiego (Kraków, Szewska 20) najdalej do 5 czerwca br. ze względu na konieczność zapewnienia dostatecznej ilości kwater. Równocześnie nadmienia się, że ewentualne referaty należy zgłaszać w powyższym terminie na ręce dra Sarapaty.

REFORMA WYBORCZA W GMINIE ŻYDOWSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu żydowskiej rady wyznaniowej krakowskiej, zawiadomił wiceprez. gminy, dr R. Landau, zebranych, że projekt reformy ordynacyi wyborczej do krakowskiej rady wyznaniowej został już przedłożony władzom. Projekt opiera się na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem. Na mocy nowej ordynacyi wyborczej wszyscy pełnoletni członkowie gminy, bez względu na to, czy opłacają podatek wyznaniowy, czy nie, uzyskują prawo wyborcze do rady wyznaniowej.

BEZPOŚREDNIE POCIĄGI KĄPIELOWE. Krakowska dyrekcya kolejowa donosi: Z dniem 4 czerwca br. wprowadza się dwa razy tygodniowo bezpośrednie pociągi pospieszne z wagonami I, II i III klasy między Warszawą a miejscami kąpielowemi w Małopolsce tj. Zakopanem, Rabką, Krynicą i Iwoniczem, N. Zagórzem. Pociągi te będą odjeżdżały z Warszawy co wtorku i soboty o godzinie 9 wieczorem, a przyjeżdżały do Krakowa co środy i niedzieli o godzinie 6 minut 45 rano. Z Krakowa będzie odjeżdżał pociąg do Krynicy i Iwonicza, Nowego Zagórza o godzinie 7'15, do Zakopanego i Rabki o godzinie 7'25 rano. Przyjazd do Krynicy o godzinie 3'08, do Iwonicza o 2'50, do Nowego Zagórza o 4'35, do Zakopanego o 1'30 popoł. a do Rabki o 11'46 przedpoł.

Z powyższych miejscowości będą odjeżdżały pociągi bezpośrednio do Warszawy co poniedziałku i piątku, a to z Nowego Zagórza o godzinie 1'22, z Iwonicza o 3'00, z Krynicy o 3'10, z Zakopanego o 4'30, a z Rabki o 5'57 po południu. Pociąg do Krynicy, Nowego Zagórza, Iwonicza będzie przyjeżdżał do Krakowa o godzinie 10'00 a z Zakopanego i Rabki o 10'25 wieczorem. Odjazd do Warszawy o godzinie 10'50 wieczorem a przyjazd tamże co wtorku i soboty o godz. 6 minut 15 rano.

Między Krakowem a Zakopanem i Rabką będą pociągi te kursowały codziennie. Od tegoż dnia znosi się obecnie między Krakowem a Zakopanem kursujące pociągi przyspieszone Nr. 47-148-147-6148 i 6147-146-145-48 a pociąg Nr 41-238, odjeżdżający z Krakowa do Oświęcimia o godzinie 7'05 rano będzie odjeżdżał od 4 czerwca już o godzinie 6'35 rano.

Również co wtorku i soboty będą odjeżdżały ze Lwowa wagony bezpośredniej komunikacyi I, II i III kl. do Krynicy pociągiem Nr 16 do Zakopanego pociągiem Nr 22 N. Wagony te będą wracały do Lwowa co poniedziałku i piątku pociągami sezonowymi. Wagony z Krynicy będzie się doczepiać w Tarnowie do pociągu Nr 15, a wagony z Zakopanego w Krakowie do pociągu Nr 21.

WEZWANIE DO SPRZEDAJĄCYCH. Magistrat wzywa wszystkich kupców, kawiarzy, cukierników i handlarzy, by ze względu na bezpieczeństwo przenoszenia zarazków zakaźnych, wszystkie artykuły spożywcze trzymali pod nakryciem w myśl przepisów rozporządzenia z 1905 r. Stragany na owoce i jarzyny mają być codziennie czysto zmywane. Ci, którzy się w ciągu 14 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia do niego nie zastosują, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej a dotyczące produkty spożywcze zostaną im skonfiskowane.

CHLEB I MĄKA DLA CZŁONKÓW KONSUMÓW. Od dnia 1 czerwca będą wszystkie konsumy otrzymywały mąkę na chleb i do gotowania wprost z ministerstwa aprowizacyi. Magistrat wzywa więc członków konsumów, aby po chleb i mąkę zgłaszali się do nich, a nie do piekarń, względnie sklepów rejonowych, w których dotychczas pobierali mąkę i chleb na legitymacye oraz, aby natychmiast przedłożyli w swych konsumach legitymacye poborowe do odpowiedniego ostemplowania.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wskutek poważnej choroby p. F. Feldmana, który po przebytej operacyi przez cały czerwiec nie będzie mógł występować, musiał uledz zmianie program sztuk projektowanych na zakończenie sezonu.

W przygotowaniu wznowienie świetnej komedyi T. Rittnera pt. „Głupi Jakób“ z p. Sosnowskim w pamiętnej u nas roli szambelana, oraz W. Jarszewską, jako Hania. Jutro (poniedziałek, 2 bm.) po raz siódmy „Rzeczywistość“ p. Gorczyńskiego, w której pp. Kamińska, Łuszczkiewicz-Gallowa, Zielińska i Nowakowski tak wdzięczne znajdują pole do popisu.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Wystawa „Sztuki“ budzi od tygodnia wyjątkowe zainteresowanie, na które w zupełności zasługuje. Na obecnej wystawie znajdują się dzieła następujących artystów: Aneri, Axentowicza, Filipkiewicza, Hannytkiewicza, Jareckiego, Kamockiego, Laszczki, Lentza, Markowicza, Mehoffera, Niesiołowskiego, Pełczarskiego, Pieńkowskiego, Weissa i wielu innych. W tych dniach komisya rozpoznawcza dokona zakupu z tej wystawy do tegorocznego losowania.

HYMN POLSKI PRZED ODWACHEM. Dziś o g. 12 w południe odegra orkiestra 13 pp. w Rynku głównym przed odwachem nowo skomponowany przez p. Michała Świerzyńskiego hymn polski. Na produkcyę te otrzymała zaproszenie reprezentacya miasta oraz przedstawiciele władz.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 2 bm. red. Ludwik Skoczylas: Rygier-Nałkowska, Walewska, Mniszkówna; we wtorek, 3 bm. prof. dr Józef Flach. Likwidacya wojny (problem polski); we środę, 4 bm. o godzinie 5 popoł. art. dram. Leonard Bończa: II wieczór nowel; we czwartek, 5 bm. radca górniczy inż. Zdzisław Kamiński: Skarby górnicze w Polsce, w sobotę, 7 bm. prof. dr Józef Reiss Muzyka Karłowicza (z ilustr. muz.). Początek o godzinie 7 wieczór.

ZE STOW. NAUCZYCIELEK W KRAKOWIE. Zwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. naucz. (Karmelicka 82, I p.) odbędzie się w niedzielę, dnia 1 czerwca br. o godzinie 4 popołudniu. Między innemi udzielone zostaną bliższe informacye w sprawie kursów wakacyjnych w Królestwie.

PODWIECZOREK NA UBOGĄ MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH. W niedzielę, dnia 1 czerwca o godzinie 4 popołudniu odbędzie się pod protektoratem hr. Edw. Tyszkiewiczowej w sali „Grand Hotelu“ podwieczorek z muzyką rumuńską prof. Braci Jonescu z kawiarni „Empire“ z loteryą obrazów naszych najwybitniejszych artystów, pocztą towarzyską i rozmaitemi innemi niespodziankami. Wstęp 4 K, bilet familijny dla 5 osób 15 K.

ZBIÓRKA NA SCHRONISKO IM. BRATA ALBERTA. Komitet budowy schroniska im. Brata Alberta ogłosił plakatami odezwę do mieszkańców m. Krakowa, wzywającą ich, by każdy się „choćby najdrobniejszym datkiem przyczynił do budowy schroniska, będącego symbolem należycie pojętej miłości bliźniego“. W tym celu odbędzie się dziś publiczna zbiórka pieniężna po ulicach i placach miasta, oraz po większych lokalach i kościołach. Datki w gotówce składać można również w gł. Kasie miejskiej i do rąk osób do tego upoważnionych, a zaopatrzonych w arkusze składkowe. Spodziewać się można, że społeczeństwo krakowskie pomne wielkich zasług śp. Brata Alberta i jego następców dla najbiedniejszych z biednych w mieście naszem, wypełni solidarnie obowiązek moralny, jaki na niem ciąży i pospieszy ochoczo z datkami na ten wzniosły cel.

UZNANIE ZAGRANICZNE. Pani Ludwika Grodzicka, znana pianistka została mianowana rzeczywistym członkiem Instytutu wszechświatowego nauk i sztuk pięknych w Genewie.

WŁAMANIE DO ŻYD. TOW. DOBROCZYNNOŚCI. Ubiegłej nocy włamano się do kancelaryi żydowskiego Towarzystwa dobroczynności przy ul. Dietla 14. Plutonowy policyi patrolujący na ul. Dietla i Miodowej spostrzegł koło godz. 3 w nocy dwóch podejrzanych ludzi, którzy starali się przed nim ukryć, a zarazem usłyszał rodzaj sygnałów gwizdkiem, jakich sobie wzajemnie udzielali. Żołnierz wezwał na pomoc drugiego policyanta, w międzyczasie znikli mu podejrzani z oczu. Obaj żołnierze, czując, że coś się święci, zlustrowali ulicę Dietla, zwracając uwagę na to, czy wszystkie bramy domów są zamknięte i czy nie włamano się do którego sklepu. Gdy doszli do kamienicy pod l. 64, zauważyli, że zamek bramy jest wyłamany, a wewnątrz domu panuje jakiś podejrzany ruch. Równocześnie spostrzegli, że z I piętra, doraz zeskoczyło kilku mężczyzn do ogrodu ks. Misyonarzy. Policyant strzelił do bandytów. Jeden z nich, który nie zdołał się na czas schronić w ogrodzie, uciekł i powrotem do kamienicy i popędził na II piętro. Za uciekającym strzelił znów policyant a strzał ten tak stropił włamywacza, że bez dalszego oporu poddał się żołnierzowi. Przy aresztowanym znaleziono doskonałe narzędzia do włamania, latarkę elektryczną i srebrny świecznik. Zauważono, że bandyta był cały zapylony popiołem, który z rozbijanej kasy wysypał się na niego. Przemawia to za jego udziałem w włamaniu, czego się wypiera. Jestto znany włamywacz, Gustaw Schoenherz, podający, że szajka składała się z osób bliżej mu nieznanych, którzy tu przyjechali z Przemyśla. Twierdzi, że tylko jednego znał z nazwiska, a mianowicie niejakiego Wł. Sikorę. Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczna. Dokładnie jej jeszcze obecnie nie można oznaczyć, gdyż skradziono wiele rzeczy zastawionych w lombardzie Tow. dobroczynności, jak biżuteryę i klejnoty. Jestto prawdopodobnie ta sama szajka, która obrabowała filię Urzędu pocztowego na Podwalu, o czem w poprzednim numerze pisaliśmy.

KRADZIEŻE PRZESYŁEK POCZTOWYCH. W urzędzie pocztowym na Stradomiu aresztowano dwóch pomocników woźnego, Kaz. Kmiecika i Józefa Pabiana, którzy dopuszczali się licznych kradzieży przesyłek pocztowych.

SPRAWA HONOROWA I SĄD DORAŹNY. Wczoraj wywołał 21-letni szeregowiec Józef Kuperstock na ul. Józefa na Kaźmierzu awanturę, podczas której wystrzelił z karabinu nie raniąc jednak nikogo. Strzał ten tak zirytował zbiegowisko, które go otaczało, że ratującego się ucieczką schwytano i bardzo dokładnie zbito. Kuperstock tłómaczy się, że awanturę wywołał ten, kto się dopuścił względem niego obrazy, jakiej nie mógł puścić płazem. Mianowicie jeden ze współwyznawców ośmielił się mu powiedzieć: „Ty rekrucka mordo, ile służysz — miesiąc?“

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem powiesił się w jednej z kamienic przy ul. Wolnicy St. P., monter. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przywróciwszy desperata do życia, oddało go opiece domowej.

POSTRZELONY PRZEZ BANDYTÓW W LUDWINOWIE. Wczoraj w nocy wezwano pogotowie ratunkowe na Ludwinów, gdzie jacyś bandyci postrzelili Jana Jarkę w klatkę piersiową. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

POD ZARZUTEM MATACTWA ASENTERUNKOWEGO aresztowała policya 22-letniego Mendla Bluta. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

ZŁODZIEJE I ICH OPERACYE. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie pod przew. r. Turowicza sądzoną była wczoraj sprawa kradzieży, obfitująca w ciekawe momenty z praktyki złodziejskiej i znamionująca wprost bezczelną ich śmiałość. Oskarżeni byli tragarz kolejowy Józef Jasiewicz, 17-letni wyrostek i dwudziestokilkuletni murarz Franciszek Węclewicz. Fakt kradzieży przedstawia się następująco.

Dnia 17 listopada ub. roku otwarto w ścisku do wozu tramwajowego naprzeciw kościoła Maryackiego żonie majora p. Ł. przewieszoną przez ramię torebkę i skradziono z niej portmonetkę z kwotą 80 K i złotym zegarkiem, a nadto w osobnym zwitku 8.600 K banknotami. Okradziona zdołała jeszcze przychwycić złodzieja, którym był pierwszy oskarżony Jasiewicz i który w chwili przyłapania go trzymaną jeszcze przez niego w ręku portmonetkę upuścił na ziemię. Na krzyk okradzionej za większą kwotą świadkowie otoczyli złodzieja i zaczęli go bić, żeby oddał wszystko. Na to z za tłumu toruje sobie z rozmachem drogę jakiś jegomość w wojskowym mundurze — był to drugi oskarżony Węclewicz — i oświadczając że on zrobi porządek, zabiera się do przeszukania złodzieja. Wtem ktoś krzyknął z tłumu: „To też złodziej, to wspólnik jego“. W tej chwili Węclewicz puścił Jasiewicza i począł co tchu uciekać. Na Małym Rynku schwytano go i wraz z Jasiewiczem oddano policyi. –

Przy wczorajszej rozprawie Jasiewicz przyznał się tylko do kradzieży portmonetki z kwotą 80 K i złotym zegarkiem. O kwocie 8.600 K nic nie wie. Przewodniczący wskazuje na fakt, że w dochodzeniu policyjnem przyznał się do kradzieży i tej drugiej kwoty.

Oskarżony: A bo mnie tam bili, kładli mi palce na jakieś żelazo...

Przewodniczący: Inkwizycya średniowieczna.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego kradł wogóle, odpowiada oskarżony: Z głodu.

Przewodniczący: Nieprawda, jesteś tragarzem, a tragarze dzisiaj zarabiają do 100 K dziennie.

Przystąpiono do przesłuchania Węclewicza. Na wstępie przewodniczący konstatuje z aktów, że oskarżony był już karany 21 razy za kradzież, 8 razy za zbrodnię kradzieży, w tem dwa razy odpowiadał przed przysięgłymi, a 13 razy za przekroczenie kradzieży.

Oskarżony zeznaje, że wcale Jasiewicza nie znał, że widząc zbiegowisko, przystąpił i z czysto ludzkiego interesu zajął się zbadaniem sprawy. Gdy ktoś z tłumu krzyknął, że on także jest złodziejem, oskarżony, bojąc się, jako karany już za kradzież, nie wpaść w matnię, począł uciekać.

Przewodniczący: A skoroś wiedział, kim jesteś, nie trzeba było wogóle się mieszać.

Oskarżony: Chciałem dopomódz pani do otrzymania własności.

Przewodniczący: Aha, ty jako stróż cudzej własności.

Oskarżony ubolewając, że mu wciąż przypominają dawne grzechy, uderza w patryotyczną nutę i mówi: Co było, to minęło. Dzisiaj złodziejem nie jestem, bo za polskich czasów nie powinno się kraść.

Przesłuchany jako świadek księgarz Piwarski stwierdził, że Węclewicz z powagą, jakby urzędnik wa i z wielką pewnością siebie wkroczył, na co Jasiewicz, który dotąd szamotał się na wszystkie strony, dziwnie się uspokoił i dał się Węclewiczowi niby przeszukać. Wrażeniem świadka jest, że Jasiewicz przy tem pozornem przeszukaniu wcisnął Węclewiczowi skradzioną kwotę, z którą ten następnie zaraz uciekł.

Z odczytanego protokołu przesłuchanego w śledztwie agenta policyjnego Schmisscheimera wynika, że Węclewicz wobec towarzysza aresztu miał się przyznać, że odebrał Jasiewiczowi skradzioną kwotę 8.600 K.

Prokurator wmacnia względem Węclewicza oskarżenie w tym kierunku, że kradzieże wprowadził u siebie w nałóg.

Dla dokładności dodać należy, że kwota 8.600 K, której przy Węclewiczu nie znaleziono, dostała się przez niego podczas ucieczki w ręce trzeciego towarzysza, za którego uchodzi niejaki Zuwała, mający z tego powodu odpowiadać przed sądem wojskowym.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Jasiewicza na 2 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, a Węclewicza na 6 lat z twardem łożem co miesiąc. Na podstawie amnestyi darowano im trzecią część kary. Oskarżał zastępca naczelnika prokuratoryi Jendl, bronił adw. dr Goldblatt.

POGRZEB Ś. P. EDMUNDA KOLBUSZOWSKIEGO, b. długoletniego redaktora »Dziennika Polskiego« we Lwowie, członka wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, ostatnio kierownika oddziału lwowskiego Polskiej Agencyi Telegraficznej, odbędzie się we Lwowie w poniedziałek o godzinie 5 po południu. Przez śmierć ś. p. Kolbuszowskiego dotkliwą stratę ponosi społeczeństwo polskie, tracąc w nim nie tylko zdolnego publicystę, lecz także dzielnego obywatela. Przez cały czas wojny zmarły, gorąco przywiązany do swego miasta rodzinnego, trwał w niem na posterunku, przyczem nie pomijał żadnej sposobności, by bronić idei polskiego ruchu zbrojnego. Duszą wraz ze swoim synem-legionistą, ś. p. Władysławem, podchorążym 4 p. p., był obecny w obozie Legionów, wraz z nim przeżywał wszystkie tryumfy i załama-

nia, całą dolę i niedolę żołnierza polskiego. Bohaterska śmierć syna w dniu 5 listopada w obronie dworca kolejowego we Lwowie, zdobytego na Ukraińcach, nie tylko ukochanego dziecka, lecz także gorącego patryoty-żołnierza, a przytem subtelnego artysty-muzyka, poderwała bardzo zdrowy dotąd i silny organizm. Trawiący go odtąd głęboki smutek w związku z ciężkiemi przejściami, jakie przyszło mieszkańcom Lwowa przeżywać przez szereg miesięcy, wyniszczyły mu siły i przyspieszyły śmierć nagłą.

Okrytym żałobą, a drugim z kolei ciosem dotkniętym żonie i córce, również legionistce, oraz rodzinie przesłała delegacya krakowska Towarzystwa Dziennikarzy Polskich wyrazy serdecznego współczucia, kondolencyę przesyłając również na ręce Wydziału Towarzystwa we Lwowie.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W niedzielę, 1 czerwca popoł.: „Obowiązek" La vedan'a; wieczorem „Odyss w gościnie" Szukiewicza

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W niedzielę, 1 czerwca popoł.: „Czartowska Ława". Występ gośc. St. Knake-Zawadzkiego; wieczorem: „Czartowska Ława". Występ gośc. St. Knake-Zawadzkiego.

Olbrzymie łupy wojenne.

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Front galicyjsko-wołyński. Sytuacya bez zmiany. We wczorajszych walkach przy osiągnięciu linii Złotej Lipy wzięto 250 jeńców, odbito 700 naszych jeńców, oprócz tego wpadło w nasze ręce 8 armat i kilkanaście kulomiotów. W Radziwiłłowie, który po krótkiej walce został zdobyty przez 1 pułk ułanów krechowieckich, wzięto 400 jeńców, 8 armat, 30 kulomiotów, 1.200 karabinów, ogromne zapasy amunicyi, 2.000 wagonów, kilkanaście lokomotyw, trzy pociągi pancerne, pociąg awiatyczny z dwoma nowymi samolotami, pociąg ze stacyą telegrafu iskrowego, pociąg pancerny, 100 automobili, bogate magazyny prowiantowe.

Front poleski. Ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

Front litewsko-białoruski. Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Wojna w Wielkopolsce.

Poznań, 1 czerwca (PAT). Komunikat Głównego dowództwa z dnia 31 maja:

Front północny. Na całym froncie spokój.

Front zachodni. Wzdłuż całego frontu wzmożona czynność lotników niemieckich. — Zresztą oprócz słabej strzelaniny i utarczek patroli pod Krzyckiem, sytuacya bez zmiany.

Front południowy. Na odcinku Krotoszyńskim i Kępińskim odparto liczne patrole niemieckie i odpędzono znów wroga z Klina i Hanuli, Mirków, Rzetnię, oraz pozycye nasze pod Kaszczorem nieprzyjaciel bombardował minami. Uciechów ostrzeliwano silnie z kulomiotów. *Szef sztabu generalnego Wroczyński, generał porucznik.*

Niemieckie insynuacye.

Wiedeń, 1 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina na podstawie Biura Wolffa: Na całym polskim górnośląskim i poznańskim froncie odbywa się dzisiaj ożywiona działalność polskich patroli. Polacy zaatakowali pod ochroną ognia minierek nasze pozycye na drodze z Bydgoszczy do Inowrocławia. Odparto ich. Mieliśmy 1 oficera zabitego i 3 żołnierzy rannych. Polacy zawsze utrzymują, że są atakowani, tymczasem dostał się w nasze ręce polski rozkaz, z którego widać, że przygotowany był atak na Leszno z dniem 28 maja. Wykonanie jego było zawisłem od położenia politycznego. Przewidziany był w tym rozkazie także współudział polskich mieszkańców Leszna.

Prawica sejmowa wobec reformy rolnej

Warszawa, 1 czerwca. (Telef. pryw.) Stanowisko prawicy sejmowej w sprawie reformy rolnej, opracowanej przez posła Dąbskiego jest tego rodzaju, że prawica domagać się będzie zniesienia punktu, określającego maximum posiadania ziemi, która ma pozostać w rękach dawnych właścicieli.

Prawica wychodzi z założenia, iż ustawa jako ogólna deklaracya w sprawie rolnej nie może zawierać w sobie szczegółowych zasad, które wyłonią się dopiero w dalszej debacie.

Z prac komisyj.

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Komisya wojskowa wysłuchała referatu posła Malewskiego w przedmiocie zaopatrzenia inwalidów. Kwestya, czy opracowanie odnośnej ustawy ma być powierzone subkomitetowi, czy też ze względu na doniosłość problemu ma ona być poruczona osobnej komisyi z 15 członków, wybranej z całego Sejmu rozstrzygniętą będzie na następnem posiedzeniu.

Komisya miejska roztrząsała sprawę kredytu komunalnego, sprawę gwarancyi dla pożyczek zaciągniętych przez miasta oraz projekt ustawy o podatku od przyrostu na rzecz gmin miejskich. Na wniosek posła Marka uchwalono zaprosić na referenta tych spraw posła Stesłowicza, a na korreferenta posła Suligowskiego, którzy porozumieją się z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych.

Komisya prawnicza po wysłuchaniu referatu posła Grzędzielskiego o przekazanej przez Sejm ustawie o lichwie przy dzierżawie łąk względnie przy sprzedaży na pniu trawy i koniczyny i po wysłuchaniu wyjaśnień delegata ministerstwa sprawiedliwości, że w myśl intencyi wnioskodawców wydany został do prokuratoryi i żandarmeryi rozkaz ścigania według obowiązujących w Małopolsce przepisów o lichwie trawą i koniczyną, poleciła referentowi przedłożenie projektu ustawy na piśmie ze stanowczem załatwieniem wniosków sejmowych, wzywających do uchwalenia surowych ustaw przeciw paskarzom i przekupnym urzędnikom. Komisya postanowiła zwołać konferencyę z przedstawicielami władz poszczególnych i czynnikami obywatelskimi, których udział w tępieniu paskarstwa chce prawnie zabezpieczyć. Z upoważnienia komisyi przewodniczący dr Marek odniósł się do ministra spraw wewnętrznych jako do obecnego szefa rządu, aby co prędzej opracowano normy porządkujące stosunek służbowy pracowników państwowych byłego zaboru austryackiego w porównaniu do pracowników byłego zaboru rosyjskiego. Przewodniczący dr Marek odniósł się również do dra Głąbińskiego jako przewodniczącego komisyi skarbowo budżetowej, aby sprawę regulacyi poborów wszystkich pracowników byłego zaboru austryackiego wnieść najprędzej na porządek obrad tejże komisyi.

Komisya rolna przyjęła na podstawie referatu posła Bardla odesłany przez Sejm projekt ustawy o zawieszeniu i rewizyi umów zawartych przez byłe rządy zaborcze w przedmiocie majątków państwowych. Debatę nad referatem posła Dąbrowskiego o ochronie drobnych dzierżawców odroczono do czasu, w którym nastąpi porozumienie się komisyi z komisyą prawniczą i klubami.

Komisya ochrony pracy rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Komisya aprowizacyjna rozpatrywała sprawę zniżenie cen soli i poruczyła posłowi Misiołkowi zebranie w tej mierze materyałów.

Komisya komunikacyjna wysłuchawszy wyjaśnień ministra Eberhardta w przedmiocie częściowego strajku kolejarzy węzła warszawskiego uchwaliła większością głosów przejść do porządku nad odnośnym wnioskiem nagłym, przyczem mniejszość zastrzegła sobie złożenie wniosku odrębnego.

Gwałtowne zbrojenia.

Wiedeń, 1 czerwca. (Telef. pryw.). »Mittags-Ztg« donosi z Lugano: Polityczne sfery paryskie są obecnie przekonane, że opór Niemiec nie jest pozorny, że delegacya niemiecka postanowiła rzeczywiście nie podpisać traktatu pokojowego. Pisma szwajcarskie dowiadują się ze źródła wiarygodnego i poinformowanego, że Niemcy czynią gwałtowne przygotowania wojskowe na wypadek, gdyby koalicya chciała siłą warunki pokojowe przeprowadzić. Już obecnie zorganizował rząd niemiecki potężną armię, na której czele stoją niemal wszyscy oficerowie b. armii Hindenburga.

Niemcy łagodzą sytuacyę.

Wiedeń, 1 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

Rząd państwowy niemiecki wystosował do Niemców na wschodzie odezwę, aby unikano wszystkiego, coby mogło wpłynąć niekorzystnie na niemieckie kontrpropozycye. Kto postępuje przeciw tej myśli, działa przeciw interesom Niemiec.

Termin wręczenia traktatu.

Paryż, 1 czerwca (PAT). Ag. Havasa donosi 29 maja:

Prawdopodobnie wręczenie traktatu delegacyi austryackiej odbędzie się w przyszły poniedziałek. Przebieg ceremoniału będzie taki sam jak przy wręczeniu traktatu Niemcom w Wersalu.

Niemcy ewakuują Celowiec.

Morawska Ostrawa, 1 czerwca. »Morgenzeitung« donosi na podstawie depeszy z Wiednia, że wobec posuwania się wojsk jugo-słowiańskich i niebezpieczeństwa obsadzenia przez nie Celowca, władze miejscowe opuściły miasto. Zachodzi możliwość poddania się miasta.

Niedotrzymanie umowy.

Cieszyn, 1 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

Kontyngent węgla z dnia 13 i 14 maja, przeznaczony dla Polski, skierował inspektor węglowy w Morawskiej Ostrawie, na rozkaz czeskiego ministra robót publicznych z Pragi, do Wiednia, ponieważ jest to naruszenie konwencyi węglowej czesko-polskiej z 17 marca, komisya międzysojusznicza w Cieszynie orzekła, że konwencya musi być dotrzymana, a zmienić ją można tylko za zgodą komisyi i władz polskich.

Piątki czeskie.

Cieszyn, 1 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

Pisma czeskie z Ostrawy zaczynają obecnie dla odmiany karmić swych czytelników sensacyami na tle zatargu niemiecko-polskiego. W ostatnim numerze donosi »Morawsko-Slezsky Dennik«, że wojska niemieckie wpadły do Galicyi, obsadziły Oświęcim i część głównej linii kolejowej Wiedeń —Kraków. Wieści te opowiadali redakcyi podróżni z Galicyi. Dziwne jest tylko, jak się podróżni ci dostali do Ostrawy, skoro część linii głównej jest obsadzoną.

Czesi o położeniu Ukraińców.

Praga, 1 czerwca (PAT). Organ agraryuszy »Weczer« pisze:

Ukraińcy w Galicyi wschodniej znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie z powodu postępów polskich. Jeżeli koalicya nie będzie interweniowała w najszybszym czasie, Ukraińcy zostaną wyparci z całej Galicyi. Po przekroczeniu Zgniłej Lipy wojska polskie zmierzają ku starej granicy rosyjskiej. Nie dziw, że Ukraińcy nie mogąc zyskać pomocy od Ukrainy, zwracają swe spojrzenia tęskne ku Czecho-Słowacyi.

Przesilenie gabinetowe w Pradze.

Praga, 1 czerwca (PAT). »Tribuna« pisze: Mimo, że prezydent Masaryk nie przyjął dymisyi dra Raszina i Stranskyego, oświadczył dr Raszin oficyalnie, że dymisya jego jest stanowczą i że klub narodowo-demokratyczny przechodząc obecnie w zgromadzeniu narodowem do opozycyi wyciągnie wszelkie konsekwencye z powziętej raz uchwały i wycofa swoich przedstawicieli z rządu koalicyjnego.

Anglia za ustępstwami dla Niemiec.

Wiedeń, 1 czerwca. (Telef. pryw.). »D. Volksblatt« donosi z Rotterdamu: We czwartek odbyło się w Londynie wielkie zgromadzenie ludowe, na którem zapadła rezolucya, żądająca pokoju kompromisowego z Niemcami. W zgromadzeniu tem brało udział po raz pierwszy stronnictwo robotnicze.

Rozstrzygnięcie problemu Adryatyku

Wiedeń, 1 czerwca. (Telef. pryw.). »D. Volksblatt« donosi z Paryża: Rada czterech omawiała wczoraj problem Adryatyku. Włosi ponieśli dotkliwą klęskę dyplomatyczną, a wszelkie ich protesty i groźby w sprawie Rjeki okazały się bezskuteczne. W sprawie tej zwyciężyło zapatrywanie Wilsona. Rjeka będzie miastem wolnem.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 31 maja 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	102·—	103·—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—
4½% poż. kraj. z r. 1914	105·—	106·—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	99·75	100·75
4% poż. m. Lwowa	97·—	98·—
4½% obl. kom. Banku kraj.	104·—	105·—
4% obl. kom. Banku kraj.	102·—	103·—
Tranzakcya		102·50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102·—	103·—
4½% listy zast. Banku kraj.	108·—	109·—
Tranzakcya		108·50
4% listy zast. Banku kraj.	104·—	105·—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	103·—	104·—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	109·—	110·—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—·—	—·—
4½% listy zast. Banku hipot.	104·50	105·50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	101·—	102·—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	105·50	106·50
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	104·—	105·—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—·—	—·—
3% losy austr. Zak. kred. ziem. (II em.)	—·—	—·—
4% austr. renta koronowa	—·—	—·—
Obl. pierwsz. kolei polud. (kup. lipcowy)	—·—	—·—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	600·—	610·—
Bank hipoteczny	650·—	—·—
Bank gal. dla handl i przemysłu	525·—	—·—
Gal. ziem. bank kred.	460·—	—·—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—·—	—·—
Powszechny Bank obrotowy	—·—	—·—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	880·—	890·—
Zieleniewski	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	550·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Żeleńcy	—·—	—·—
Waluty:		
Marki polskie	186·—	192·—
Marki niemieckie	190·—	196·—
Tranzakcya		193·—
Marki niemieckie drobne	187·—	193·—
Ruble carskie po 100 rb.	230·—	236·—
Tranzakcya		233·—
Ruble carskie po 500 rb.	225·—	230·—
Ruble carskie drobne	220·—	225·—
Ruble dumskie	137·—	141·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—
Dollary	—·—	—·—
Dewiza na Lipsk	—·—	—·—
Dewiza na Warszawę	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—
Losy:		
Losy austr. Czerw. Krzyża (nowe)	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†
Z ŁAWROWSKICH
Olimpia Pawłowiczowa
wdowa po radcy sądowym
po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 maja 1919 roku.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpiło w sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 5 po południu.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we wtorek, dnia 3 czerwca b. r., o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Piotra, na które zaprasza się Krewnych i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†
Elżbieta Stein
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 30-go maja 1919 r. o godzinie 7½ wieczorem.
Pogrzeb odbędzie się ze szpitala św. Łazarza w poniedziałek, dnia 2 czerwca b. r.
Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i syn zapraszają Znajomych, Krewnych i Przyjaciół.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Podziękowanie.

W ciężkich i bolesnych chwilach choroby i śmierci naszego nieodżałowanego Męża i Ojca, ś. p. Dra Kazimierza Saryusza Dobrzyńskiego, okazano nam wiele serca i szczerego współczucia. Nie mogąc każdemu z osobna, tą drogą przesyłamy podziękowania za opiekę i pomoc w czasie choroby: JWPanu doc. Drowi Nowaczyńskiemu, Drowi Walkowskiemu, Drowi Malinowskiemu, Drowi Schmidtowi, Drowi Diaczkowi i p. Löwemu; za oddanie ostatniej posługi Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. kanonikowi Bokowi, ks. wikar. Jurce, ks. Suchoniowi, JWP. hr. Mycielskim, rad. Schimitzkom, dyr. Rosińskiemu, pułk. Gallim, dyr. Maassenom, insp. Peiperom, aptek. Zagórskim, wraz z przezacną matką, dyr. Bleierom, inż. Lenartowiczowi, kapelm. Wiznerowi, oraz orkiestrze kolejowej, okolicznym strażom pożarnym, a w szczególności straży trzebińskiej, wreszcie wszystkim przyjaciołom, znajomym i pobożnej publiczności za odprowadzenie drogich nam szczątków na miejsce wiecznego spoczynku.

TRZEBINIA, dnia 30 maja 1919 r.
ŻONA I SYN.

Pomocnik starszy

papierowiec, znający buchalteryę, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Handlowiec poste restante Kraków. 5976

Elektro-mechanik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Mechanik poste restante Kraków. 5977 1 2

Sobieskiego 19

II piętro, drzwi 8, do sprzedania: otomana pluszowa, prawie nowe materace, stolik do gry w karty, duża bardzo efektowna rama do obrazu i płótno do malowania, dwie sukienki wełniane, nowe, zupełnie nienoszone, dla młodej panienki, różowa fres, i biała, kapelusz gazowy, modny, elegancki. 5970

Sprzedam dubeltówkę

kal. 16, bezkurkową, bardzo dobrą. Zgłoszenia pod „Polowanie" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5991 1 2

Dwór murowany

wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i siedmioma morgami obsianego pola, w lesistej, zdrowej okolicy, pół godziny koleją od Krakowa, do sprzedania za 900.000 K. Wiadomość: Jadwiga Ruczkowa w Krakowie, ul. Floryańska 53, I p. 5962 1 3

Egzaminowana masażystka

poleca się P. T. Publiczności. Ulica Sołtyka l. 5, u p. Józefy Lesieckiej. 5980 1 3

Kupię

kasę Wertheimowską, używaną, najchętniej Nr 2. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Kasa". 6007

Szukam

dużej ilości pudełek blaszanych na pastę do obuwia. Ch. Recht, Opatów (z. radomska). 5995 1 2

Nowości aktualne

	koron
Askenazy. Gdańsk a Polska	22·50
Chołoniewski. Gdańsk a Pomorze	3·70
— My, żydzi i kongres	8·70
Gdańsk. (Wieś i Dwór Nr 5)	9·40
Pruszkowski. Martyrologium Unii na Podlasiu. Cz. II-ga	17·40
Saysse - Tobiczyk. Dość już ignorancyi w kwestyi kresów połudn.	3·70
Tetmajer. O Spisz, Orawę i Podhale	2·10
Warchołik-Brzeziński. Śląsk Cieszyński	4·10
Żółtyński. Prezydent Wilson i jego akcya pokojowa	6·—

Ceny podane wraz z dodatkiem i przesyłką. — Wysyła po otrzymaniu ceny

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek L. 17.

5777 1 3

Portyery, całkiem nowe, są do sprzedania. Ul. Gołębia l. 8, parter, oficyny, na lewo. 6014 1 3

Tytoń, prowianty i gotówkę

dam za wskazanie mieszkania od 3—6 pokoi z komfortem. Ewentualnie wynajmę lub kupię willę. Niesiołowski, Kraków, ul. Czysta 6, I piętro. 5774

Do natychmiastowej dostawy polecam większy zapas

DESEK,
KANTÓWEK,
BELEK,
BRUSÓW,
LISTEW pod papę dachową,
ŁAT pod dachówkę i t. p.

Wysyłka pojedynczych lub więcej wagonów do wszystkich miejscowości Galicyi.

Adres dla zgłoszeń:
Dom informacyjny, Kraków, I, skrytka listowa Nr 71.

Pośrednictwo przy sprzedaży wynagrodzi się odpowiednio. 5917 1 3

Już wyszedł z druku obszerniejszy

Nr 2.

„FORTUNY"

Ogłoszenia matrymonialne przyjmuje się po 10 h. od słowa.

Redakcya i administracya: Kraków, Rynek gł. l. 11. 6011 1 2

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Krakowa

oprocentowywać będzie począwszy od dnia 1 lipca 1919 wszystkie wkładki, oprocentowane dotąd wyżej 2% od sta, **po 2% od sta.**

Kasa oszczędności opłacać będzie nadal z własnych funduszów podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem wojennym.

Osobom posiadającym wkładki służy prawo ich odebrania w terminie, który upływa przed wejściem w życie ogłoszonej zmiany. Nieodebranie wkładek uważać się będzie za zgodzenie się na zmianę stopy procentowej.

Kraków, dnia 27 maja 1919.

Dyrekcya
Kasy oszczędności m. Krakowa.

5934



Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczania mleka

„DIABOLO"

od 40 do 500 litrów na godzinę 4909 4 15

S. Jakubowicz

Warszawa, Żelazna-Brama 6. Telefon 44-56.
Oddział w Lublinie, Krak. Przedmieście 51.

Zamówienia

na

MIÓD „ZAGŁOBA"

(w oryginalnych butelkach) należy przesyłać wprost do firmy:

Fabryka miodu „Zagłoba"

Spółka z ogr. por.

Kraków, Augustyańska 4, tel. Nr 1294.

Nowe zlecenia uskuteczniamy odwrotnie. 5895 2 4

ŚWIERZB i PARCHY

41 0 6 14

szybko leczy mydlana **„Maść Dra Hebdy"** w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9·50, 24·— 80·—. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni „EKWOL-HEBDY" po 1/2 i 1 kg w cenie K 35·— i 69·—.

Na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem na porto i opakowanie 3—5 koron. Skład główny apteka „pod Barankiem" Kraków, Mały Rynek. Żądać w aptekach i drogueryach. Odsprzedawcom opust.

WŁASNE ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE!

AGREGAT

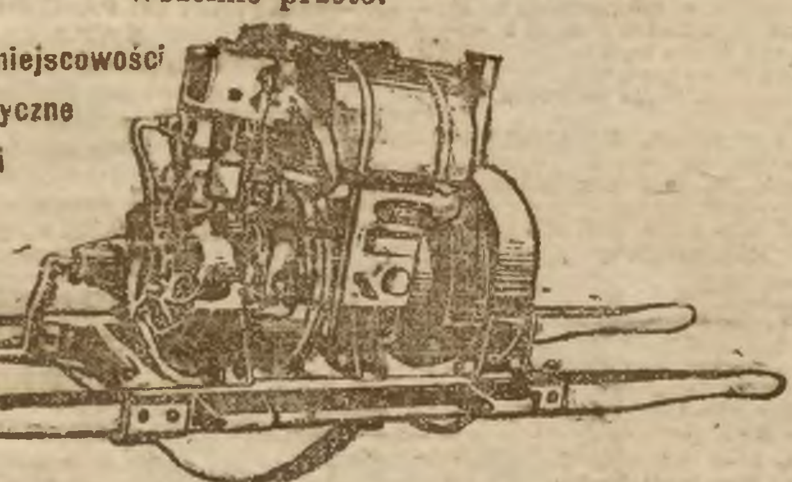
benzynowo-elektryczny, składający się z motoru benzynowego o sile 4-rech koni, z wbudowaną bezpośrednio na jednej osi dynamomaszyną prądu stałego o napięciu 70 voltów i natężeniu 30 amperów

wytwarza własne światło

dla 80 żarówek 25-świecowych albo **125 żarówek** 16-świecowych.

Wszelkie przeto:

mniejsze miejscowości
zakłady fabryczne
dwory, folwarki
wille, hotele
warsztaty
kina
i t. d,



mogą być oświetlone przez **własne centrale** bez specyalnej obsługi i zezwoleń. AGREGAT waży tylko 170 kg jest zatem łatwo przenośny, jak powyższa rycina przedstawia.

AGREGAT nie wymaga pasów, tarcz, przenośni i rurociągów. Można go ustawić w każdem miejscu. Regulacya samoczynna nie wymaga stałej obsługi lub wyszkolenia technicznego. Jasne objaśnienia drukowane umożliwiają każdemu łatwą obsługę.

AGREGAT może być dostarczony z odpowiednią bateryą akumulatorów. Jest wykonany z najlepszych materyałów przedwojennych i obliczony na długotrwałe działanie. Może też być użyty do popędu maszyn.

Całość kalkuluje się niebywale tanio. Zgłoszenia oraz wszelkie wyjaśnienia darmo i opłatnie.

Wyłączną sprzedaż na całą Polskę posiada:

Przedsiębiorstwo techniczne i elektro-techniczne

ALFRED EISINGER, KRAKÓW

ul. Zielona L. 23. Telefon 3286.

Zastępstwa na poszczególne okręgi Polski do oddania.

5503 2 3

Gumy, wosku, materyałów aptecznych, chemikaliów

wszelkiego pochodzenia dostarcza do użytku przemysłowego pod korzystnemi warunkami

fabryka chemiczna

5721 2 2

Wiedeń, XVII., Dornbacherstrasse 21. Adres telegramów: **Silve, Dornbach 21.**

ODCISKI, „KLAOIOL"

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI" w Warszawie.**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 8578 5 0

Kraków, Szczepańska 7, I p.

„STRÓJ"

WYŻSZA UCZELNIA KROJU I SZYCIA

wzorowo urządzona. 5728 3 3

NOWE KURSA

rozpoczynają się **5 czerwca 1919 r.**

Kilka systemów kroju. — Szycie. — Dział francuski i angielski. — Ukwalifikowane siły nauczycielskie. — Nauczanie metodyczne. — Informacye i zgłoszenia codziennie od 10 do 11 przed południem. — Prospekty darmo.

A. Chołoniewski.

DUCH DZIEJÓW POLSKI

Wydanie drugie znacznie rozszerzone
cena 7 K 20 h.

MY ŻYDZI I KONGRES

cena 3 K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5359 5 8

Poradnia

„Ordinatorium sexuologicum"

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty
w Krakowie, ul. Batorego 20. 889 19 0

leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, błednicę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem; luźnych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —

poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".

Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględnianemi nie będą. 890 19 0

Do sprzedania

siodło damskie kompletne i sypialnia. Ul. Miodowa 13, parter. 5906

Poszukuje się

dzierżawy od 15 do 50 morgów, z budynkami gospodarczemi w zachodniej lub środkowej Galicyi. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla **L. R.** 6001

Willa murowana

z komfortem urządzona, I piętrowa, ze światłem elektrycznem, łazienkami, wodociągiem, z ogrodem, blisko tramwaju elektrycznego, w pobliżu lasu, w Bielsku, na Śląsku, jest do sprzedania za 180.000 K. Potrzebna gotówka 100.000 K oraz dom mieszkalny o 8 pokojach z przynależnościami, wielką salą i sklepem za 130.000 K. Gotówka potrzebna 70.000 K. — Zgłoszenia pod „J. O." do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka l. 13.

5933

Cegielnia parowa

kompletnie maszynowo urządzona, o produkcyi około 5 milionów, w pobliżu Krakowa położona, **do sprzedania** lub też do **zamiany na kamienicę** w Krakowie, lub **folwark.** Wiadomość w rządowo upow. Biurze pośrednictwa **Zygmunta Waldmana,** Kraków, plac Dominikański l. 2. Telef. 2367 (od godz. 9—10 i od 2—4). 5979

Panna

inteligentna, pragnie w celu matrymonialnym nawiązać korespondencyę z zacnym mężczyzną w średnim wieku — Zgłoszenia pod **„Brunetka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6000 1 3

Wdowa

w średnim wieku, kat., bezdzietna, sympatyczna, mająca stały dochód, mały kapitał i urządzenie dom., chciałaby poznać odpowiedniego mężczyznę, sympatycznego, kulturalnego, etycznego charakteru, w celu matr. Zgłoszenia pod **„Eos"** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

6006

Mężczyzna

w sile wieku, rolnik, inteligentny, żonaty, poszukuje jakiejkolwiek posady stosownej w gospodarstwie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **L. R.** 6002

Rzeźnik i masarz

mogący samodzielnie prowadzić warsztat, obznajomiony ze wszystkiemi wyrobami masarskiemi, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Rzeźnik i masarz"** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 6009 1 4

Dobrze wynagrodzę

za pomoc w wyszukaniu mieszkania z 2—4 pokoi i kuchni nieumeblowanych z przynależnościami. — Zgłoszenia pod **„G. B. 2000"** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 6010 1 3

Aspirant farmacyi

znajdzie umieszczenie. Bliższe informacye: Magister Goldman, Rzeszów. 5936 1 3

Pokoju

pięknie umeblowanego dla 2 osób, z użyciem kuchni, poszukuje dobrze sytuowany mężczyzna, ewentualnie jeszcze z jedną ubikacyą na cele biura. B. Hendler, hotel Royal. 5862 2 3

Kto potrzebuje konia

na 2 lub 3 godziny po południu do przewożenia towarów codzień. Zgłoszenia z grzeczności w sklepie p. Łukasika, ul. Łobzowska 8. 5847 2 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 5659 2 10

Ważne dla P. T. Kupców!

Wielki wybór

towarów bižuteryjno-galanteryjnych, jakoto: broszki, szpilki, pierścionki, odznaki narodowe dla P. T. wojskowych, korale, grzebienie, wstążki jedwabne oraz

mydła toaletowe

po cenach fabrycznych polecają 5842 2 2

Nachhauser i Mond
Kraków, Dietla 63.

„LUX"

Przedsiębiorstwo wynajmu filmów kinematograficznych
Centrala: Warszawa, Jasna 22, telef. 23886.
Reprezentacya na Galicyę i Śląsk: Kraków, Grodzka 60, tel. 270.

Wyłączne zastępstwo firmy Pathé frères

i innych fabryk francuskich, włoskich i amerykańskich.
Części składowe do aparatów projekcyjnych.
5959 1 2

CYTRYNY

wysyłam codziennie wagonami do Polski, tylko I-a towar, każdy wagon z (atestem) rządową poręką za zdrowy owoc. Ceny **franko** stacya granicy szwajcarskiej. **J. Meyer, Postfach 18380 Zürich.** (Schweiz). 5930 1 2

Kantorzystka

do prowadzenia salda-kont, możliwie pisząc na maszynie, znajdzie w biurze stałą posadę.

Praktykant biurowy

z ukończoną 4 klasą szkoły średniej i z **dobrem pismem** jest potrzebny. — Zgłoszenia pod **„W. Z. 5000"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5912 1 2

Jodowo-solankowe kąpiele

Darków

pod Cieszynem, Śląsk wschodni (wysoko skoncentrowane sole jodowe). — Sezon od 15 maja do 15 września. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy Darków. 4351 13 30

Najlepszą lokatą kapitału

jest kupno udziałów Syndykatu naftowo-górniczego, sp. z ogr. odp. **Kraków, Sławkowska 23.** Żądać expose i statutu.
5299 3 10

Zawiadomienie.

Zwracamy uwagę P. T. Kupcom, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów: mydeł toaletowych marki **„Rekord"** na całą Galicyę i Śląsk Cieszyński oddaliśmy firmie 5739 2 10

BENO URBACH

w Krakowie, Krakowska l. 26.

Zarząd warszaw. perfum. chem. fabryka „Rekord"
K. Dziewicki.

Zawiadamiam, iż mydła toaletowe znanej dobroci marka **„Rekord"** wskutek powyższej wyłącznej sprzedaży można nabywać u mnie i za mojem pośrednictwem. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 5740 2 10

Beno Urbach

hurtowny skład perfum i kosmetyków.

Kraków, Krakowska l. 26.